GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nr. 34. — 21. marca 1837.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca roku bież. piérwszego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na kwartal zlr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na kwartał zlr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W nocy z dnia 17. na 18. b. m. wybuchnął w Kulikowie (w cyrkule Żółkiewskim) pożar, i blizko 50 domów, tudzież ratusz, w perzynę obrócił. Mówią, że ogień w olejarni powstał.

— Z Klauzenburga d. 21. lutego. —

Na dzisiejszém, pod prezydencyją Jego Król. Mości Arcyksięcia Ferdynanda Esteńskiego odbytém posiedzeniu prześwietnego siedmiogrodzkiego gubernium, został odczytany najwyższy z d. 14. grudnia p. r. najłaskawiéj wydany reskrypt przez panującego nam Najjaśniejszego Cesarza Ferdynanda I, mocą którego prześwietne siedmiogrodzkie Stany zwołane zostają na 17. kwietnia t. r. do Hermansztadu, dla otwarcia sejmu, gdzie oraz piérwszym i głównym punktem będzie: złożenie hołdownéj przysięgi.

— Z Wiédnia —

Wczoraj dnia 14. marca o 4. godzinie 45 min. po objedzie, dało się tu uczuć dość mocne jak w naszych okolicach, trzęsienie ziemi. Dwa było wstrząśnienia w przeciągu 15 sekund, które szły w kierunku od północnego wschodu, ku południowemu zachodowi.

— Z Wenecyi d. 3. marca. —

Dzisiaj przybyła tu przez sztafetę wiadomość, że J. C. K. Mość pod dniem 25. z. m. raczył zezwolić najłaskawiéj na zakładanie projektowanéj kolei żelaznéj z tąd do Medyjolanu (*Handels- u. Seeberichte d. oester. Lloyd's*).

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Wiadomości z Nowego Yorku z dnia 9. lutego głoszą, iż prezydent Jackson wyprawił poselstwo do kongresu, w którém donosi, iż Mexyk ciągle się wzbrania, uznać pretensyje Zjednoczonych Stanów, i zadość uczynić obrazie wyrządzonéj fladze rzeczy-pospolitéj. Chociaż taka obraza w oczach wszystkich narodów usprawiedliwiłaby najprędsze wypowiedzenie wojny, wszelako naród nasz wspaniałomyślny i sprawiedliwy, z rozwagą i umiarkowaniem powinien sobie postąpić, mianowicie z krajem, który tysiączne trapią kłopoty. Tym końcem więc ustawa niech uchwali prawo odwetu i niech upoważni moc wykonawczą, do użycia wojennéj marynarki Stanów Zjednoczonych przeciw Mexykowi, a to w razie, jeżeli tameczny rząd wzbraniać się będzie zaspokoić Zjednoczone Stany, kiedyby wezwanie nastąpiło z pokladu

)(

okrętu linijowego. Jeżeli kongres wié jakie łagodniejsze środki, któreby prowadziły do celu, tedy ón, prezydent, gotów do nich się przyłożyć.

Czytamy w *Journal des Debats*: »List z Bordeaux donosi, iż rząd Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj opanował Kaliforniję, w skutek rewolucyi wybuchłéj na korzyść unii — Dodają nadto, iż wkrótce do wojny przyjdzie między Zjednoczonemi Stanami a Mexykiem. Ciągle jeszcze spodziewają się w Ameryce, iż pośrednictwo nastąpi ze strony Anglii i Francyi. Interes, jaki mocarstwa te przywięzują do tych rzeczy-pospolitych, wkładają na nich obowiązek pojednawców.

Podług doniesień *New York Advertiser* można wnosić, że Mexyk wcale nie zdaje się skłaniać do uznania żądań Stanów Zjednoczonych, albowiem na kongresie mexykańskim zrobiono wniosek i naradzano się, że raczej Mexyk Zjednoczonym Stanom Ameryki północnéj z powodu zajęcia Nacogdothes, i dawania pomocy Texanom, wojnę wypowiedzieć powinien. Z odejściem okrętu, który tę wiadomość do Anglii przywiózł, ciągle naradzano się nad tym wnioskiem, z tém wszystkiém spodziéwano się, iż większością głosów odrzucony zostanie, albowiem stronnictwo umiarkowane, a mianowicie urzędnicy, byli przeciwni wojnie ze Zjednoczonemi Stanami, i tylko duchowni ze swoją koteryją obstawali za takową. — Spodziéwano się, iż Santana, który d. 5. lutego odpłynął z Norfolk, za przybyciem do Mexyku wszystko łożyć będzie, aby stronnictwu księży wydrzeć władzę. Angielski wpływ na rząd mexykański ma być bardzo obszérny, usiłuje ón, aby Texas wcielono do Stanów Zjednoczonych.

Portugalija.

Podług listu z Lizbony z 21. lutego w *Times*, dowódzca angielskiéj eskadry na Tagu, admirał Gage rozkazał, aby żaden z angielskich oficerów bez pozwolenia, nie udawał się do pałacu z odwiedzinami do królowéj lub jéj małżonka. Admirał na tém opiéra swój zakaz, iż panujące poruszenie w kraju, nieporozumienia między królową a ministrami, trudne położenie księcia względem ludu, nieufność, na którą są wystawieni wszyscy cudzoziemcy zostający w służbie książęcéj, nakazują mieć się na największéj ostrożności wszystkim Anglikom w Portugalii, aby lud albo rząd nie mógł powątpiéwać o czystości zamiarów Anglii.

Morning Post zawiéra co następuje z Lizbony pod dniem 21. lutego: W okolicy Porto pojawili się gierylasy, gdzie rabowali i palili domy. W Loule liczba miguelistów tak jest wielką, iż tameczna gazeta odważyła się, podać listę imienną kupców i oficerów w tém mieście, wspiérających Dom Miguela. Rząd taką trudność znajduje w sprzedaniu narodowéj własności, iż przez pewnego deputowanego Santos da Cruz, kazał zrobić propozycyję, puszczenia takowéj na loteryję. Na tajemném posiedzeniu deputowani Alvas do Rio i Franzine, proponowali kortezom jako najdzielniejszy środek wydźwignienia narodu z jego finansowéj toni, ogłosić narodowe bankructwo. Chociaż w końcu nieprzyjęty, wszelako wniosek ten wielu znalazł stronników.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 5. marca zawiéra następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 3. marca: Espartero pisze pod 25. lutego, że z powodu trwającéj słoty nie mógł dnia 24. lutego uderzyć na 11 batalijonów karlistowskich, które pozostawione były w Durango. Oto są stanowiska wójsk obu stronnictw: Infant Don Sebastian w dolinie Ulzamy z 15 batalijonami stoi przeciw Sarsfieldowi, który ma 19 batalijonów; Guibelalde w Hernani z 9 batalijonami przeciw Evansowi, mającemu 21 batalijonów, i Goni w Zornozie z 11. batalijonami przeciw Esparterze, liczącemu 28 batalijonów. Sarsfield kazał oczyścić z nieprzyjaciela liniję nad Ebrem, dla połączenia 15,000 przed Pampeluną, co przecina zupełnie związek z naszą (francuzką) granicą.«

Prezydent rady p. Calatrava, który od trzech dni zapadł na zdrowiu, bardzo źle noc 25. lutego przepędził; — podług zdania lékarzy znajduje się w największém niebezpieczeństwie życia.

Journal des Debats kréśli następny obraz stanu rzeczy w prowincyi Walencyi: Podczas gdy Cabrera i Gomez przebiegali Andaluzyję i Estremadurę, wojsko królowéj w Walencyi znowu przewagę wzięło. Powrót Cabrery dał jednakże całkiem nowy obrót wszystkiemu. Charakter tego młodego wodza, jego mistyczne, przesadzone wyobrażenia, a ztąd nielitościwe okrucieństwo na przeciwnikach zdań jego politycznych, które uważa za świętą powinność, jego niezaprzeczona uczciwość i odwaga zjednały mu wziętość u wojska, u wieśniaków i u innych dowódzców gierylasowskich. Wkrótce po jego powrocie w góry niższéj Arragonii, na nowo ożywił ón siły karlistowskie, porobił nowe zaciągi, i z rozproszonych szczątków groźny korpus utworzył, który już 15. lutego wpadł do Huerta z Walencyi o dwie godzin od stolicy. Wszystkie pod ręką będące siły wojenne armii środkowéj posłane zostały na pomoc Walencyi. Cabrera nie czekał ich przybycia. W kilku dniach z łupami, żywnością, rekrutami, bronią i końmi wyniósł się z równin na poprzednie swoje stanowiska. Trudno pojąć, dla czego dywizyja

Noguerosa, brygada Yglesiasa i belgijsko-portugalska brygada Borsosa, stojące w Castellon de la Plana, między 24. a 26. stycznia nie odparły go w góry Cenia (między Katalonija a Walencyją). Trzy te korpusy mogły go były otoczyć i zmusić, aby wydał bitwę w niedogodném miejscu. Podług tego, co dziś Borso powiada, Yglesias wzbraniał się wspólnie działać. Borso oburzony tém postępowaniem jenerałów hiszpańskich, wziął uwolnienie od służby. Brygada jego oddawna niepłatna, bez mundurów, w samych łachmanach, przedstawia smutny dowód niewdzięczności Hiszpanii dla wójsk północnych. Jenerałowie królowéj ograniczyli się na uważaniu Cabrery z daleka i na odcinaniu mu dowozów żywności. — Karliści świéżo wpadli do prowincyi Cuenca i la Mancha. Jedyny ich cel był przy tém, zdobyć zboże i bydło. — Podwładny Cabrery Forcadell dowodził tą wyprawą. Sam Cabrera chory z odebranych ran, leży w Cenia. — Dnia 12. lutego Forcadell mając pod sobą następujących dowódzców gierylasowskich: Langostere, Pecibę, Royo Nogueruelasa, Peina, mnicha Esperanzę i arcybiskupa z Moya, napadł z siłą 4000 żołniérza, na miasto Utiel we wschodniéj stronie prowincyi Cuenca.« Organizacyja ich — piszą z Requena — od czasu jak się po raz piérwszy z Gomezem pojawili w tych stronach, znacznie się poprawiła; wprawdzie wszyscy nie są jednakowo poubierani, lecz maszerują i robią obroty prawdziwie po wojskowemu; a nawet mają dość dobraną muzykę pułkową. Przez porozumienie się z mieszkańcami, korespondencyje ich lepiéj idą, niż królewska poczta. Forcadell przez te kilka dni, co w naszéj stał okolicy, otrzymał trzynaście posyłek z Arragonii, Walencyi, Cenia, a nawet z Nawarry.« Korpus karlistowski osadził Yniestę, Tarazonę i Villaneuva de la Jara, i przez swoje rekwizycyje i emisaryjuszów roznosił postrach na wszystkie strony aż do Ocana, San Clemente i Albacety. Poczém cofnął się gościńcem do Walencyi, prowadząc ze sobą 5000 baranów, około 100 wołów — wiele wozów, jak i 500 mułów z żywnością wszelkiego rodzaju. Mieszkańcy zostali zrabowani, niedoznawszy najmniejszéj pomocy, nawet od gwardyi narodowéj, gdyż ruchome korpusy na rozkaz rządu, pod pozorem, że prowincyje wiele muszą wydawać na utrzymanie onych, rozwiązane zostały. Po dziesięciodniowéj niebytności powrócił Forcadell do prowincyi Walencyi. Przeciw niemu wyruszyła 2ga brygada armii walencyjskiéj, złożona z linijowych pułków księżniczki Sabaudyi i Ceuty, i z szwadronu jazdy pułku króla pod dowództwem pułkownika Cahuet. D. 18. lut. w Bunol, 10 lieues od Walencyi na gościńcu z Utielu do Walencyi, zaszła potyczka niepomyślna dla oręża królowéj. Brygada konstytucyjonistów zdaje się że nadto zawiérzyła wyższości swojéj sztuki wojennéj i organizacyi i że zaniedbała użyć wojennych ostrożności. Zamiast oczekiwać karlistów u wąwozu Portillo, pod zasłoną twierdzy z czasów Arabów pochodzącéj, a wzmocnionéj przez Francuzów za Napoleona, pułki królowéj zbiegły ze wzgórzów, i puściły się na nieprzyjaciela ku gościńcowi, całkiem gardząc nim, i tylko obawiając się, aby nieuszedł z łupami w góry. Karliści w gotowości i porządku bojowym idą naprzód, zdobycz wysławszy w góry pod zasłoną 400 ludzi. O 8méj god. rano z obu strón rozpoczął się ogień. Karliści przed wschodem słońca z lewego skrzydła wysłali kolumnę i na prawém skrzydle rozwinęli pięć strzeleckich kompanij. Batalijon pułku królowéj, będący na czele krystynistów, po piérwszych zaraz wystrzałach widzi się zagrożonym z boku i z przodu; poczém cofa się, a raczéj rozprasza, niosąc nieład i postrach w resztę kolumny, podczas gdy nieprzyjaciel podwójném swojém poruszeniem oskrzydla konstytucyjonistów, zajmując wzgórza, panujące nad polem bitwy. Ucieczka batalijonu zaczynającego bitwę, i popłoch, jaki się rozszedł po wojsku, niedozwoliły rozpocząć boju na nawo Uciekano na wszystkie strony, piechota pociąga za sobą jazdę, a jak wielkie było zaufanie w sobie, tak wielki teraz przestrach panował. Brygada rozpierzcha się, część uciekających zamiast uchodzić do Walencyi, przeciwną puszcza się drogą do Requeny, z kąd karliści nadeszli, tak wielkie było zamieszanie. Niepamiętano nawet o tém aby się schronić do zamków Bunol i Portillo. Jeździe tylko udało się, cofnąć w porządku i bez straty, która zatrzymała się dopiéro w Torrento, godzinę drogi od Walencyi. Mieszkańcy Walencyi śmiertelną przejęci zostali trwogą. Dla uspokojenia ich, gubernator, *Xefe politico*, junty uzbrojenia i obrony wydali odezwy. Do dowódzców innych brygad wysłano kuryjerów. Jenerał Grasses, który oburzony na ministeryjum wziął uwolnienie od służby, tymczasowie znowu objął dowództwo. Jednakże Forcadell nie mógł skorzystać ze swego zwycięztwa. Posunąwszy się aż do Chiva, 8 lieues od Walencyi, z bogatą swoją zdobyczą poszedł w kierunku do gór Cenia. Cel jego wyprawy dokonany, po drodze odniósł zwycięztwo nad wojskiém linijowém, i dowiódł, że jest godnym namiestnikiem Cabrery.

Na posiedzeniu kortezów d. 25. lutego piérwszą część ustawy o druku przyjęto, podług któréj dzienniki mają składać pewne kaucyje, i tak w Madrycie 40000 realów, w Barcelonie i Kadyxie 30000, w Granadzie, Sewilli i Walencyi

20000 i w innych prowincyjach podług postanowienia *Xefe politico* od 5000 do 10000 realów.

Na posiedzeniu kortezów d. 24. lutego odczytał p. Olozaga w imieniu komissyi konstytucyjnéj przedmowę i projekt do nowéj konstytucyi, jak i o wewnętrznem urządzeniu obu izb prawodawczych. Projekt konstytucyjny składa się z 13 tytułów, 79 artyk. i dwóch artykułów dodatkowych, i wstęp ma następujący: Gdy życzeniem jest narodu, aby na mocy jego wszechwładztwa, ogłoszoną w Kadyxie d. 19. marca 1812 r. polityczną konstytucyję przejrzyć, przeto uchwalają i ogłaszają na ten cel zgromadzone powszechne kortezy następującą konstytucyję hiszpańskiéj monarchii.« — Najważniejsze punkta są: Art. 2. Wolność druku z sądem przysięgłych. Art. 3. Prawo petycyów obywateli do kortezów i króla. — Art. 11. »Naród obowiązuje się, utrzymywać obrządek i sługi religii katolickiéj, którą Hiszpanie wyznają.« — Art. 13. Kortezy składają się z dwóch ustawodawczych ciał, mających równe upoważnienie, to jest: z senatu i z izby deputowanych. Art. 14. Liczba senatorów równa będzie trzy-piątéj-części deputowanych. Art. 15. Senatorowie mianowani będą przez króla z trojakiéj listy, jaką przełożą wyborcy mianujący w każdéj prowincyi deputowawanych. Art. 17. Aby być senatorem, trzeba być Hiszpanem i mieć więcéj niż lat 40, oraz posiadać majątek i inne własności, przepisane ustawą wyborową. Art. 19. Godność senatora jest niepłatna i dożywotna. Art. 21. Każda prowincyja mianuje najmniéj jednego deputowanego na 50000 dusz ludności. Wybory będą czynione wprost. Kortezy zgromadzają się co roku, (duputowani na 3 lata). Art. 29. Jeżeliby król niebył zdolnym do panowania, kortezy zgromadzą się nadzwyczajnie. Art. 37. Król i każde z ciał ustawodawczych mają inicyjatywę w ustawodawstwie. Finansowe ustawy muszą być przełożone najpierwéj deputowanym. Art. 46. Król sankcyjonuje i ogłasza ustawy. Art. 48. Król potrzebuje upoważnienia przez osobną ustawę: 1) aby jaką część hiszpańskiéj ziemi sprzedać, odstąpić lub zamienić. 2) aby obce wojska do kraju wpuścić, 3) aby potwierdzić zaczepne traktaty, handlowe układy i takie, które obcemu mocarstwu mają dostarczyć posiłków; 4) aby się z kraju wydalić; 5) aby wejść w związek małżeński, lub kiedy chce pozwolić, aby osoby będące jego poddanemi i powołanemi do następstwa tronu, weszły w związek małżeński. — Art. 51. Następstwo tronu hiszpańskiego będzie szło w porządku pierworodności i reprezentacyi, tak, że zawsze starsza linija przed młodszą, w tejże saméj linii, bliższy stopień przed dalszym, w tymże samym stopniu płeć męzka przed żeńską, a wtejże saméj płci starsza osoba przed młodszą piérwszeństwo mieć będzie. Art. 52. Jeżeli prawi potomkowie Izabelli II. z Burbonów wygasną, w podanym więc porządku następują jéj siostry i wujowie, rodzeństwo jéj ojca, tak męzkie jak żeńskie, i prawi onychże potomkowie, w razie jeżeliby wyłączonymi nie byli. Art. 53. Jeżeli wszystkie pomienione linije wygasną, natenczas kortezy mianować będą nowych następców dogodnych narodowi. Art. 54. Kortezy wyłączą od następstwa tronu te osoby, które są do rządu niezdolne, lub które coś takiego uczyniły, że tracą prawo do korony. Art. 55. Jeżeli niewiasta panuje, małżonek jéj niemoże mieć w rządzie udziału. Art. 56. Król jest małoletni do skończonych lat 14. Art. 57. Jeżeli król okaże się niezdolnym do sprawowania rządów, lub jeżeli mu odjętą będzie korona, a bezpośredni następca tronu jest małoletni, natenczas kortezy wyznaczają rejencyję, składającą się z jednéj, trzech, lub 5 osób. Art. 59. Rejencyi służą wszystkie prawa królewskie. Art. 62. Ministrowie mogą być senatorami lub deputowanymi. W każdéj prowincyi ma istnieć prowincyjonalna deputacyja. Municypalność wszędzie obierają mieszkańcy. Art. 72. Rząd będzie kortezom co roku składał budżet przychodów i wydatków. Art. 76. Kortezy podług planu podanego od króla naznaczają co rocznie wielkość siły lądowéj i morskiéj. Artykuł dodatkowy 2.) Zamorskie prowincyje będą rządzone osobnémi ustawami.

Brygadyjer Don Narciso Lopez złożony został z naczelnego dowództwa w prowincyji Cuenca, za to, iż w czasie swojéj wyprawy wojennéj, mianował swym zastępcą wygnanego do Cuenca jenerała Narvaez.

Podług raportów z Bajonny z 3go marca, jenerał Alaix na rozkaz rządu, został uwięziony i pod silną strażą do Burgos przyprowadzony, gdzie za swoje postępki w Andaluzyi przed sądem ma stanąć. — Listy z Madrytu twierdzą, iż jenerał Vera wystąpił z ministeryjum, a hrabia Almodovar na miejsce jego mianowany ministrem wojny.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 1. marca naradzano się w wydziale, nad bilem o zniesieniu więzień za długi, oprócz w tych przypadkach, kiedy oszukaństwo ma miejsce. Na wniosek jeneralnego Attornéj uchwalono większością 54 głosów przeciw 51, utrzymać przywilej członków parlamentu, iż nie mogą być wtrącani do więzień. —

Na posiedzeniu d. 2. marca pan Henryk La-

bouchere, wiceprezydent bióra handlowego, otrzymał pozwolenie wnieść 4 bile, w których dotychczasowe zawikłane statuta o urządzeniu poczt w liczbie 141, są zebrane. Piérwszy z tych bilów znosi wszystkie dawniéjsze rozporządzenia względnie tego przedmiotu, drugi ściąga się na ustawy karne tyczące się poczt, trzeci podaje kierunek spraw pocztowych i opłat, czwarty nakonicc mówi o przywilejach wolności poczt. Celem drugiego bilu jest zniesienie nierówności istniejącéj w ustawach karnych pocztowych w Anglii i Irlandyi. Za przykład téj nierówności przytoczył zacny Gentloman, że za zatrzymanie wozu pocztowego w Irlandyi jest kara śmierci, w Anglii zaś deportacyja, daléj za zatrzymanie listu w Irlandyi także kara śmierci, a w Anglii tylko kara pieniężna 10 funtów szterlingów naznaczona.

Francyja.

Ustawa o rozdzieleniu sądów na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 7go marca większością 211 głosów przeciw 209 o d r z u c o n ą została. —

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4go marca rozprawiano nad ustawą disjunkcyjną. Gdy pp. Magnoncour za, jenerał Schneider przeciw, jenerał Jaqueminot za i p. Chaix d'Estange (obrońca la Ronciera) przeciw ustawie skończyli mówić, minister handlu p. Martin (du Nord) zabrał głos w obronie ustawy. Daléj mówił jeszcze p. Teste przeciw ustawie, poczém rozprawy na poniedziałek na 6go odłożono. Spodziéwano się, iż dnia tego powszechne rozprawy się skończą i że przystąpią do roztrząśnieni obudwóch artykułów projektu do ustawy i do poprawek wniesionych przez wielu członków.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 5go jenerał Tirlet podał projekt zaostrzający ustawę, podług któréj w zbrodniach politycznych, popełnionych wspólnie przez wojskowych i cywilnych, nietylko wojskowi, ale nawet i cywilni przed sąd wojenny powinni być pozwani. — Poprawka w téjże treści wniesiona była i przez jenerała Bugeaud.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 6go marca pan Chapuis de Montlaville najpierwéj o rozdzieleniu sądów wyrzekł: że projekt do ustawy nawet przez tych był zbijany, którzy mieli myśl popiérać takowy. (śmiéch). »Z resztą (mówił on) przebijała się w tém myśl jasno wyrzeczona, która odnosi się do 1815 roku. To co dziś od wpanów żądają, jest toż samo, co otrzymał książę Feltre od *Chambre introuvable* w r. 1815. Upraszam wpanów w imieniu kraju, w imieniu instytucyjów z takim trudem osiągniętych, abyście odrzucili niniejszą ustawę.« Słychać wołania ze wszystkich stron, aby już zakończono rozprawę. Pan Béryer prosi, aby mógł mówić przeciw zakończeniu. Izba pozwala. Mowa jego sprawiła wielkie poruszenie w izbie, posiedzenie przez cwierć godziny było przerwane. Zamknięto potém ogólne rozprawy, a sprawozdawca p. Salvandy, przebiégł dotych-czasowe dyskusyje. Izba uchwaliła roztrząsanie szczególnych artykułów i poprawki odłożyć na dzień następny.

Na posiedzeniu izby parów dnia 4go marca pod prezydencyją wice-prezydenta hrabi Portalis, złożył pan Gasparin ustawę przyjętą przez izbę deputowanych o gwardyi narodowéj w Paryżu —

Dzienniki z d. 3go marca zawiérają różne zdania o mowie pana Lamartine mianéj za ustawą sądów wojskowych w izbie deputowanych dnia 2go marca. Mowca uniesiony swojém uczuciem odezwał się ze zdaniami, które *Journal des Debats* wielce niepolitycznémi nazywa, a które bronionéj przez niego ustawie nie wiele mogły pomódz. Pominąwszy, iż jako w rzeczach prawnych całkiem nieświadomy, lichym jest przeciwnikiem pana Dupin, ale nadto w swojéj mowie często sam zbijał siebie; i tak przytaczają następujące błędy, które popełnił: Mówiąc przeciw rokoszowi Strasburgskiemu i przeciw wyrokom strasburgskich przysięgłych, najwięcéj bił na sąd przysięgłych, a daléj, aby okazać niebezpieczeństwo i szkaradność wojskowych rewolucyj, przytoczył przykład rokoszu w la Granja, przez co obraził armiję francuzką przypuszczając, iż taką się stać może, jak buntownicze, opiłe gwardyje w la Granja; przytém w jego deklamacyjach przeciw rewolucyjom wojskowym wyziérał ukryty w głębi jego serca, duch legitymistowski, który i lipcową rewolucyję potępia. *Journal des Debats* wyrokuje, ganiąc przytém pana Lamartine, iż na mównicy równie otwarcie mówił, jakby we własnym swoim domu. Te zaś dzienniki, które nigdzie czystych nie widzą pobudek, tylko wszędzie samolubne, z własną korzyścią połączone sprężyny, głoszą, iż pan Lamartine mówiący z takim zapałem przeciw ustawom wrześniewym, zapewne obietnicą jakiéj posady, przerzucił się w doktrynera. Gdy zaś paryzkie dzienniki, jeżeli się czegoś domyślają, domysł swój zaraz za istotną prawdę biorą, przeto utrzymują, iż p. Lamartine mianowany jest posłem do Neapolu. »I toż jest« dodaje do téj urojonéj wieści, złośliwy dziennik legitymistów *la France* — »i toż jest owe wysokie przeznaczenie, przepowiedziane mu przez Lady Stanhope na arabskiéj puszczy?«

Francuzkie dzienniki głoszą, iż p. Azevedo zajmujący się dotąd statystyką handlu i przemysłu w ministerstwie spraw wewnętrznych, mianowany został dyrektorem policyi królestwa.

Constitutionnel zawiéra datowaną z Mers-el Kebir pod Oranem z 8go lutego reklamacyję oficerów 62 pułku linijowego, w któréj z powodu wzmianki marszałka Clauzel w raporcie o wyprawie do Konstantyny, jakoby 62 pułk w czasie odwrotu połowę zapasów żywności armii zrabował, zarzucają mu hauiebną potwarz, która mogła urość tylko z kłamliwych i złośliwych raportów podawanych marszałkowi.

Śledztwo w sprawie Meuniego nieposuwa się daléj. Wielu uwięzionych wypuszczono, zdaje się, że zeznania Meuniego, w skutek których pobrano te osoby, były bezzasadne. Pokazało się, iż wiele osób, które oskarżył o należenie do tajemnych towarzystw, nigdy do nich nienależały, lub dawno się od nich usunęły.

Podług *Courier de Lyon* leżący w tamecznym szpitalu czeladnik od cukiernika, dowiedziawszy się o pojmaniu i śmierci Championa, wpadł nagle w gwałtowne wzruszenie i obłąkanie gorączkowe, w którym stanie po kilka-kroć mówił, że jeżeli Champion zginął, przyszła koléj na niego zamordować króla, albowiem los go przeznaczył na to. W stanie tym opowiadał wiele szczegółów o królobójczym związku, i niebawem umarł.

Niemcy.

Piszą z Frankfurtu pod 26. lutego: Zdaje się, że postawienie pomnika naszemu wielkiemu ziomkowi Goethemu, niebawem przyjdzie do skutku. Komitet bowiem, złożony z najbogatszych kupców miasta, już się utworzył, i tylko oczekują na ogłoszenie onego Jak słychać, nasi zamożni kupcy mają ten pomnik w wielkim stylu wystawić, i nawet nie chcą z innych stron Niemiec przypuszczać do składki. Sam Frankfurt chce frankfurckiemu wieszczowi ojczysty pomnik postawić.

Kraków.

Senat Krakowski postanowił, że ma być między Krakowem a Podgórzem most stały, któryby oba brzegi Wisły łącząc, kommunikacyję tę w każdéj porze roku zarówno ułatwiał i łączył użytek z ozdobą. (*K. W.*)

Królestwo Polskie.

N. pan postanowieniem z dnia 1. (13.) lutego r. b. najmiłościwiéj nadał jenerałowi - lejtnantowi Pęcherzewskiemu, naczelnikowi 1széj dywizyi gwardyi lekkiéj jazdy, dobra Tkaczew z przyległościami, w obwodzie Łęczyckim położone, czyniące czystego dochodu rocznego złp. pol. 20,000. (*G. C.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ołomuniec. Targ na woły d. 15. *marca* r. b. Targ wczorajszy nie był liczny, ponieważ przypędzono li 288 sztuk wołów; lecz za to przed targiem był handel daleko więcej ożywiony. Kompanija wiedeńska zakupiła w Lipniku około 500 sztuk wołów. Między témi było 121 sztuk Mądrzyka ze Szląska, których parę 11 centnar. ważącą sprzedano bez radaszu po 355 złr. Matery z Cieszyna 90 sztuk wołów sprzedano parę 10 cetn. bez radaszu po 320 złr.; Neisera z Opawy 78 sztuk parę 10 1/2 cetn. po 350 złr. w. w. bez radaszu. Bydło na targu było w mniejszych partyjach, i także, wyjąwszy kilka sztuk, rozchwyconém zostało. Do Czech popędzono zaledwo 60 sztuk, przytém drogi tamże prowadzące, są jeszcze bardzo złe. — Cena cetnara mięsa jest ciągle w Wiédniu po 37 do 38 złr. wiéd. wal. Spodziéwamy się na najpiérwszych naszych targach ze stajen galicyjskich większych stad wołów.

Ceny produktów w Królestwie Polskiém od 1. *do* 7. *marca r. b.*

W Warszawie: Pszenica 14 do 19, żyto 7 1/2 do 8 3/4, jęczmień 7 do 8 1/2, owies 4 1/2 do 6, rzepak 24 do 25, len 22 do 23, konopie 14 do 16, kartofle 3 1/5 złp. za korzec. Siano 2 5/6 do 3 1/5 złp. za cetnar. Okowita 3 7/15 do 4, szumówka 2 2/5 złp. za garniec, z opłatą podatku.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 7. marca 1837 r. b. Wexel za dwa miesiące do wypłacenia w Wiédniu na 150 złr. m k., chciano sprzedać za 626 złp. kupiono za 624 złp. wexel za dwa miesiące we Wrocławiu do wypłacenia za 100 talar. żądano 612 złp., kupiono za 610 1/2 złp. Za holenderskie dukaty od 1831 do 1834 roku dają 19 11/15; za polskie listy zastawne białe bez kuponu żądano 97 1/15 dają 97.; (wartość kuponu złp. 1 gr. 25.) za Seryje wylosowane żądano 575 dają 560.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.